Nr. 106. We Lwowie, Wtorek dnia 4. Maja 1869. **Rok VIII.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: kwartalnie 3 złr 75 cnt
miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie:
w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii „ 6 „
„ Francji i Anglii „ 23 franków.
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „
(bez Tyg. Nied.)

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej, pod liczbą 91. W KRAKOWIE: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Klika „Vaterlandu“ i nasza wspólność z Czechami.

Ile razy opozycja Polaków w Radzie państwa stawała się Niemcom niedogodną, co zresztą bardzo rzadko się wydarzało — tyle też razy spotykaliśmy się z zarzutem, iż zostajemy w przymierzu z reakcją feudalną i klerykalną, z nieprzyjaciółmi wolności i światła. Wołano na nas: Fe, wstydźcie się; walczycie o wolność, a łączycie się z tymi, którzy jej nie chcą! Ksiądz Greuter i dr. Jäger, hr. Thun i hr. Clam-Martinitz byli postrachami, w imię których chciano nas odwrócić od myśli zrywania z nową erą. Poza tą erą nie widziano bowiem już nic, jak tylko powrót do absolutyzmu z czasów Bacha, do rządów biskupich i jeneralskich.

Należy wyznać, że w istocie w obozie tak zwanym federalistycznym nie brak żywiołów, usprawiedliwiających te zarzuty i obawy. Widzimy w nim ludzi, którzy od r. 1849 do 1859 mieli władzę w swem ręku, i o których naówczas nie słyszano nigdy, by byli zwolennikami praw, rzecznikami interesów królestw i krajów nie-niemieckich. Na czele federalistycznej arystokracji czeskiej stoi bachowski minister oświecenia, ten sam, który przez tyle lat podtrzymywał germanizację w naszych szkołach, i który pod pozorem szanowania praw kościoła dozwolił agitacji moskiewskiej szerzyć się swobodnie w naszym kraju. Zkąd dzisiaj bohaterowie stanu oblężenia i konkordatu stają nagle w jednym szeregu z opozycją prowadzoną przeciw temu samemu systemowi, którego byli dawniej najgorliwszymi wykonawcami? Zaprawdę, przymierze z nimi musiałoby być podejrzanem i niebezpiecznem!

Na szczęście, organ tej kliki feudalno-klerykalnej, *Vaterland* pospieszył onegdaj wyprzeć się wszelkiej solidarności z dążeniami polskiemi; a mianowicie: z programem sejmu galicyjskiego z roku 1868, wyrażonym w rezolucji. Występuje on oczywiście w imię federalizmu, ale występuje niemniej stanowczo przeciw żądaniom odrębnego stanowiska dla Galicji, jak to czynią niezamaskowani centraliści w Radzie państwa. Podejrzywa Polaków o chęć oderwania się od Austrji, tak jak ich podejrzywają centraliści, upatruje w rezolucji sejmowej zamiar utworzenia trzeciej, obok Przedlitawii i Węgier, głównej składowej części monarchii, i wola, że na to federaliści nie zgodzą się nigdy. Obiecuje on wprawdzie, że federalizm, gdy odniesie zwycięztwo, da Polakom więcej, niż sami dziś żądają, ale co do odrębnego stanowiska, którego żądamy, nie widząc możności przemienienia całej Austrji w federację, zapowiada, że na to zgodzą się już prędzej centraliści, niż federaliści. I dalej wywodzi *Vaterland* starą śpiewkę federalistyczną o „jedności“ monarchii, nie wspominając ani słówkiem o ugodzie z Węgrami, i powtarzając tylko, że federaliści byli przeciw tej ugodzie, tak samo, jak będą przeciw ugodzie z Galicją.

Jest to wypowiedzenie wojny programowi, który kraj nasz dla siebie postawił — i to wypowiedzenie wojny z takiej strony, zkądby go się najmniej spodziewać należało. Nie dajmy się jednak obałamucić: to nie ludy nieniemieckie monarchii austrjackiej oświadczają się przeciw rezolucji galicyjskiej, to tylko klika, bolejąca nad tem, że jej ster rządów z rąk się wymknął, oświadcza się przeciw ugodzie z Galicją, która utrwalając nowy porządek rzeczy w Austrji, zamknęłaby owej klice raz na zawsze drogę do odzyskania władzy. Sprawa nasza zyskać tylko może na tem, gdy straci takich sprzymierzeńców.

Przyznać musimy zresztą, że nie pojmujemy, jakim sposobem można dziś jeszcze wydobywać z pyłu i wypisywać na swoim sztandarze stare hasła federalistyczne z przed 1866 roku. Federacja, jednocząca całą monarchię w jeden kompleks organiczny, jest już niemożliwą, bo ugoda z Węgrami, jeżeli da się zmienić, to chyba na korzyść lewicy sejmu peszteńskiego, t. j. na unię czysto-personalną, a więc na coś mniej jeszcze podobnego do federacji, niż dualizm dzisiejszy. Mogłaby więc już być tylko mowa o federacji „królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych“, o federacji, w którejby kraje o dwóch lub czterech kwadratowych milach obszaru zajmowały równorzędne stanowisko z królestwami obejmującemi tysiąc kilkaset mil i 5 do 8 milionów ludności. W takiej federacji, margrabstwo Goryckie, hrabstwo Vorarlbergu i miasto Tryest musiałoby każde dla siebie mieć osobne ciało prawodawcze, zaopatrzone we wszystkie atrybucje, przysługujące dziś Radzie państwa, z wyjątkiem spraw „wspólnych z Węgrami“. Federacja taka byłaby nonsensem, i nikt programu jej nie stawia. Co ma tedy oznaczać ten federalizm, o którym prawi *Vaterland*?

Czasby już był przestać wojować mglistemi, nieokreślonemi pojęciami, czas brać rzeczy tak, jak są w istocie. Czesi poznali to, i dlatego program ich mówi tylko o prawach korony św. Wacława. Żądają oni, by im zwrócono prawa historyczne korony czeskiej, nie wdając się w to, co się stanie z resztą „królestw i krajów, w Radzie państwa reprezentowanych.“ Galicja żąda samorządu dla siebie, nie przepisując Austrji, jak ma urządzić stosunki prawno-polityczne w innych swoich krajach. Na pozór izoluje to zarówno Czechy jak i Galicję, podczas gdy nieokreślony wyraz „federacja“ zdaje się jednoczyć wszystkie ludy pod jednym sztandarem. A jednak Czesi ze swojemi odrębnemi żądaniami i my z naszemi, wspieramy się nawzajem, *de facto*, i prędzej lub później staniemy na jednej linii — podczas gdy programatologowie *Vaterlandu*, którzy nam nie chcą przyznać odrębnego stanowiska, tem samem negują także stanowisko, zajęte w ostatnich czasach przez Czechów. Na miejsce żądań ściśle określonych, stawiają frazes, nic nie mówiący. Zamiast zmian w konstytucji, któreby mogły zadowolić Niemców, Czechów i Polaków, żądają przewrotu, któryby ich panom pozwolił przyjść do władzy. Nie przeczymy, że uparte odmawianie wszelkich ustępstw dla Polaków i Czechów ze strony niemieckiej, i bez stronnictwa *Vaterlandu* może sprowadzić taki przewrot, zamiast zmian w konstytucji, ależ my przynajmniej dajemy Niemcom sposobność do pogodzenia własnych dążeń z naszemi, podczas gdy federaliści chcieliby z góry przepisać wszystkim, w jakiej formie mają być zbawionymi.

Nie oglądajmy się tedy na objawy tego rodzaju, jak federalistyczny artykuł *Vaterlandu*. Nie trwożmy się, byśmy zostali bez sprzymierzeńców. Choć doktrynery federalistyczni i fałszywi prorocy a la *Vaterland* oświadczą się przeciw nam, i w imię przyszłej szczęśliwości zechcą nam odmawiać na dziś pierwszych warunków życia, nie będziemy izolowani, bo i bez wspólnego, łączącego frazesu, dążenia czeskie i nasze wspierać się będą nawzajem tem silniej, im silniejszy opór stawiać nam będą centraliści.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 2. maja.

(+) Powiadają, że kto milczy ten przyznaje. Nie mogę dlatego milczeć i pozwolę sobie na replikę p. L... korespondenta *Kraju* wnieść przed trybunał światłych czytelników Galicji i Lodomerji ostatnie pismo sporne tj. duplikę.

In formalibus tj. pod względem gramatycznym i stylistycznym nie mogę p. L... żadnego zrobić zarzutu. Inaczej ma się rzecz co do samej sprawy spornej.

Kto milczy ten przyznaje, powtarzam raz jeszcze i stosuję to teraz do repliki pana L...

Zarzuciłem p. L..., że wiadomość jego „jakoby ani jeden głos w delegacji nie objawił się za pozostaniem w Radzie państwa“ jest wierutnem fałszem. Czy wykazał on, że się rzecz miała inaczej?

Nie.

Zrobiłem mu uwagę — li spowodowany do tego arcypocieszną wzmianką jego, że *Gazeta Narodowa* czerpie wiadomości z *Tagblattu* — że powyższa fałszywa wiadomość w tej samej stylistycznej formie znajdowała się w *Tagblacie* i w jego korespondencji do *Kraju*. Czy wytłumaczył się pan L... jak to się stać mogło?

Nie.

Pisałem w mojej korespondencji, że wiadomość jakoby ani jeden głos nie objawił się przeciw wyjściu, wyszła od pewnej koteryjki delegacyjnej, która chcąc zwlekać wszelkie stanowcze wystąpienie, tym sposobem uspokoić zamierzała burzącą się opinię w kraju. Że moje zapatrywanie na taktykę tej koteryjki delegacyjnej było uzasadnione, przekonać się może p. L... ze wszystkich pism naszych, a zresztą z listów kolegów swoich z Wiednia, dobrze poinformowanych mianowicie korespondenta *ω* i *H*. Czy wspomniałże co o tem w swoim liście?

Nie.

Pan L... pominął więc zarzuty takie, bo musiałby dotknąć owego faktu, wszystkim dobrze znanego.

Natomiast powiada mi p. L..., że ja zarzucam mu tendencyjne przekręcanie faktów, i że w ten sposób godzę na jego uczciwość korespondencką.

Uchowaj mnie Boże od tego, ja zarzucałem poczciwemu p. L... tylko nieudolność; przekręcenia nie mogłem mu już z tej prostej przyczyny zarzucać, bo fakt cały jest — zmyślony.

Dalej poświęca p. L... sążnisty okres mojej osobie i wylicza tam grzechy moje tj. kilka wiadomości, które się niesprawdziły. Zarzut ten jest zupełnie nieuzasadniony a szczególnie mojej osobie tj. + jest zrobiony.

Pisali może o tem koledzy moi pod znakami =, —, *R.*, *ω*, ale nie ja, który dopiero kilka posłałem listów do *Gazety Narodowej*. Zarzut ten nie zgadza się zatem, poczciwy panie L... z uczciwością.

Kończąc spór niniejszy miło nam jest skonstatować, że p. L... przyszedł nareszcie do przekonania jak niewłaściwą jest rzeczą wprowadzać takiego rodzaju polemiki w rubrykę korespondencyj

---

Wspomnienia z Białej Rusi.

(Ciąg dalszy.)

Przechodząc na pole ciaśniejsze powiatu orszańskiego zamierzam opisać co mi zostało w pamięci z wątku ostatecznych przygotowań do powstania i z samego powstania. Tu nie wiele będę miał do powiedzenia, tu krótki był czas powstania i pod chorągwią mała tylko garstka stanęła w obronie wielkiej sprawy, więc już przez to samo zasługuje na przejście do potomności.

Orszański powiat rozciąga się po obu brzegach Dniepru dotykając z jednej strony witebskiej gubernii; dalej graniczy z powiatami sieńskim i mohylewskim, a z drugiej strony Dniepru z powiatem hereckim i gubernią smoleńską. Zachodnia część jego, leżąca na prawym brzegu Dniepru, niezmiernie jest lesistą i prawie wszystkie folwarki, wioski i zaścianki leżą śród lasów. Dwie drogi, prowadzące z Orszy do Witebska, jedna szosa, a druga dawny trakt pocztowy, dziś jest jeszcze i kolej żelazna, snują się prawie bez przerwy śród lasów, które ciągnąc się na Zachód, przechodzą powiat sieński i łączą się z puszczami Mińszczyzny. — Wschodnia część powiatu z lewego brzegu Dniepru znacznie jest podniesiona, otwarta i nieprzedstawia dostatecznego ukrycia dla formujących się oddziałów partyzanckich.

Cywilny naczelnik powiatu naznaczył czterech okręgowych na powiat i wszyscy byli obowiązani jak najprędzej zrobić spis ludzi, gotowych stanąć pod broń na pierwsze zawezwanie, tudzież oznaczyć dokładnie ilość sztuk broni zdolnej do użytku. Nadto poruczono wszystkim członkom organizacji wprowadzić nowych członków za wykonaniem przysięgi.

Liczba przysięgłych jednak nie powiększała się prędko, brakło czasu i nadto istniała ogromna nieufność między różnemi klasami społeczeństwa. Wprowadzanie obcesowe do organizacji, mogło zatem zepsuć całą sprawę. Mogących stanąć na każde zawołanie, naliczono na papierze 100, lecz pewnych nie było nad 60. Broni wystarczało nietylko na tę ilość, bo w mohylewskiej gubernii nie odbierały jej władze moskiewskie przed powstaniem. Takie były rzetelne siły powiatu w pierwszej chwili walki z najazdem.

Siły moskiewskie składały się z dwóch batalionów rezerwowych w samej Orszy; jeden z nich był zupełnie zformowany, drugi formowaano z żołnierzy zostających na nieograniczonym urlopie, którzy partjami przychodzili z Moskwy. Formacja dochodziła do końca. Dalej 1 baterja piesza artylerji i komenda inwalidów miasta Orszy. Jak widzimy, z górą 2.000 ludzi i 8 armat.

W połowie kwietnia przybył do nas naczelnik wojenny województwa mohylewskiego, naznaczony przez Wydział litewski. Był to oficer wojsk moskiewskich z jeneralnego sztabu, Zwierzdowski, znany pod przybranem nazwiskiem Topora. Razem z nim przyjechało kilku innych oficerów i każdego z nich Topor mianował wojennym naczelnikiem jednego powiat; orszańskiego wybrał Ignacego Budziłowicza.

W instrukcjach danych Budziłowiczowi, kazano siły powiatu zebrać w . . . . i iść do Juszkowa, gdzie mieli się zebrać przybywający z sąsiedniego witebskiego powiatu, gdyż tam z powodu większego skupienia sił moskiewskich w mieście gubernialnem powstanie wybuchnąć nie miało. Obydwa zbiorowe punkta leżą niedaleko szosy orszańsko-witebskiej w równej prawie odległości od obydwóch miast śród miejscowości lesistej. Rachowano, że zbierze się tam do 100 ludzi z powiatu orszańskiego, a drugie tyle z witebskiego, tych 200 zbrojnych miało być pod dowództwem Budziłowicza.

Do wybuchu w całem województwie wybrano noc z 23. na 24. kwietnia (czyli z 5. na 6. maja nowego stylu; na Białej Rusi i Litwie używają jedynie starego stylu). W powiecie orszańskim inaczej się stało. Naczelnik cywilny poruczył był kilku ludziom przewieźć trochę uzbieranej broni na na punkt zbioru, ale w drodze zostali wzięci wraz z bronią przez włościan za namową popa. Dowiedziawszy się, że przytrzymanych mają prowadzić przez miasteczko Babinowicze do Orszy, naczelnik cywilny skłonił naczelnika wojennego, by wydał rozkaz zbierania się oddziału w wilię terminu ogólnego w całem województwie.

Rozporządzenie to miało zgubne następstwa. Raz, że rozkaz wysyłania gotowych na plac zbioru niektórzy okręgowi otrzymali dopiero wtedy, kiedy już powiuni byli zebrać podwładnych. Łatwo było przewidzieć, że powiat tak obszerny, rozdzielony na 4 okręgi, potrzebuje co najmniej 24 godzin, by okręgowi zawiadomili wszystkie jednostki, nieraz odległe o 20 wiorstw i więcej od siedziby okręgowego, i aby zawiadomieni mieli czas przybyć na oznaczony czas i miejsce. Dlatego to przyspieszenie o jeden dzień przygotowania się ostatecznego dla powiatu orszańskiego stało się najfatalniejszem. Zebrali się tylko ludzie z okręgu, w którym był punkt zbioru, a to zebranie luźne wywołało popłoch i czujność nieprzyjaciela. Policja wysłała gońców do Orszy, zkąd poleciały rozkazy na wszystkie strony do popów i urzędów policyjnych by podburzano lud przeciwko powstańcom, wmawiając weń, że to panowie właściciele (*pamieszczyki*) powstają do walki celem powrócenia pańszczyzny, że za karę car nagrodzi ziemią pańską za każdego złapanego powstańca. Upoważniano włościan przetrząsać dwory właścicieli, a w razie znalezienia broni lub czegośkolwiek podejrzanego, związywać i dostawiać panów do najbliższych miast.

Trzeba wiedzieć, że gubernii mohylewskiej wcale nie rozbrajano od dawna; więc w każdym dworze była broń i proch, co wedle nowego rozporządzenia aż nadto mogło służyć za powód do aresztowań. Krępowano powrozami i w najbardziej męczącej postawie kazano odbywać podróż do miasta powiatowego na furze włościańskiej, z wygodnego mieszkania nagle się trzeba było przenieść się do ciupy aresztanckiej, przeznaczonej dla złodziei i kryminalistów, by z tego brudu i robactwa jak za łaskę przeprowadzonym być do powiatowego ostrogu.

Lud był wszędzie przez prawosławne duchowieństwo i urzędników podburzany przeciwko obywatelom Polakom, i rozsiewano wszędzie tysiączne oszczerstwa i potwarze o powstaniu w Kongresówce. Słysząc o okrucieństwach, wrzkomo dokonywanych przez powstańców, lud bał się ich, a właściciele, wiedząc o tem, nie raczyli się zbliżyć do ludu i jawną propagandą przeciwstawić swój wpływ intrydze carskiej. Jedna tylko młodzież wyższych naukowych zakładów zrozumiała swą rolę. Ale na nieszczęście była za nieliczna na Białej Rusi, a nadto powstrzymywano ją zagadkowem: „Jeszcze nie czas narażać się“. Toteż powstanie zastało lud oburzony na właścicieli ziemskich, oczekujący pierwszej chwili, by dawne swe chłosty odbić na zwyciężonych panach. Ztąd wynikł ten skutek, że bardzo niewielu mogło przebrać się na punkt zbioru z dalszych okręgów. Prawie każdy pojedynczo w drodze został przytrzymanym przez chłopów i zabrany razem z bronią, którą wiózł z sobą.

W takich razach nie strzelano do ludu, tłumacząc sobie, że lud jest obałamucony, i w duszy niewinien wcale za swe wystąpienie, że gdyby kilku chłopów zabili powstańcy, nie sprawiłoby to dostatecznego przerażenia, lecz rozdrażniłoby resztę do najwyższego stopnia, posunęło do zapamiętałości, której niepodobnaby zwalczyć argumentami. To rozumowanie od razu wywarło najszkodliwsze skutki, i zdradzając niepojmowanie sprawy podjętej, da się objaśnić tem tylko, że licząc zawsze na czyjąś nadzwyczajną pomoc, wiązani lub dający się wiązać powstańcy, spodziewali się, że i bez nich utworzy się silny oddział i od razu wzbudzi silne współczucie i poparcie w całych masach, tak że te ich uwolnią z wiezów, a oddziałom zapewnią niechybną pomoc. Prawda, że nadzieje te niejednego włościanina uratowały od śmierci, ale zato zgubiły wielu powstańców.

Zebrali się tylko ludzie jednego okręgu z 24. na 25. kwietnia (6. maja), a do nich przyłączyło się kilku szczęśliwców, przybyłych z innych okręgów, co razem utworzyło siłę zbrojną, dochodzącą 20 kilku ludzi. Pod dowództwem Budziłowicza, oficera wojsk moskiewskich, d. 25. kwietnia (7. maja), oddział ruszył na miasteczko Babinowicze, zamierzając tam odbić kilku przytrzymanych w drodze, a wiozących broń dla oddziału. Wedle nadeszłych sprawozdań, mieli aresztowani przybyć tego dnia do Babinowicz. Chybiono jednak okropnie. Aresztowanych z bronią nie było tam wcale, powieziono ich całkiem inną drogą. Główny zatem cel, który przyśpieszył wybuch powstania o cały dzień wcześniej, niż zamierzono, został chybiony, a wynikłe z tego szkody były nieobliczone. Jeden z członków organizacji, N. C., wysłany został do Juszkowa, dokąd mieli się zbierać przybywający z Witebska; polecono mu przyprowadzić lub wskazać miejsce, gdzie mieli przebywać do czasu zebrania się wszystkich. Ale posłaniec haniebnie sobie postąpił i nie raczył zjawić się na miejscu wskazanem. W skutek tego przybywający pojedynczo lub po kilku z Witebska, nieznalazłszy nikogo w Juszkowie, błądzili po okolicy, szukając innych, mających się zbierać i po całodziennem błąkaniu kilkunastu spotkawszy się, wybrali sobie w lesie

i pozwalamy sobie wypowiedzieć nadzieję, że poczciwy p. L... nadal nie będzie dawał ani nam do *Gazety Narodowej* piszącym, ani też korespondentowi *Kraju* pod znakiem ✕ powodu do odpowiedzi, w których pomimo woli musiałby przebijać się ton karcący.

Paryż d. 28. kwietnia.

(*Al. W.*) Wczoraj zamknięte zostały posiedzenia Ciała prawodawczego. Przy zamknięciu sesji, posłowie wykrzyknęli: niech żyje cesarz! Ale i tu dał się słyszeć rozdźwięk nieharmonijny. Juliusz Favre zawołał: niech żyje wolność! a Pelletan: niech żyje naród! A ich okrzyk musiał się wydać bardzo nieharmonijnym, bo Schneider, prezes, zawołał w zapale: naród nieoddziela wolności od cesarza. Jeżeli to prawda, to źle. Bo cesarz człowiek — może umrzeć, a czy z nim razem do grobu ma zstąpić i wolność? Co za służalstwo!

Dzienniki niezależne, podając o wykrzykniku Favra, powiadają na uwagę Schneidera: „Widzimy dotykalnie, że cesarz nam panuje 18 lat, ale dotykalnie też czujemy dotąd brak wolności. Jakże więc cesarz a wolność to jedno?“

Ale zapisując mimochodem ten nieprzewidziany wypadek, jak i słowa Thiersa, powiedziane na jednem z ostanich posiedzeń do Gressier, ministra handlu: „nasza wolność handlowa całkiem taka sama, jak i wolność polityczna: jest to komedja,“— wypada spojrzeć na ostatnie posiedzenie. Na niem korzystając z zupełnego rozstrzelenia się, pułkownik Regis wniósł projekt o zatwierdzenie pożyczki na dożywocia wojakom z czasów rewolucji i imperji pierwszej. Projekt ten miał tę niedogodność, że dzielił zasłużonych ojczyźnie na różne kategorje, stosownie do lat, w jakich weterani oddawali się jej na usługę. Nie dość tego, gdy Magne, minister finansów, walczył niedawno jeszcze przeciwko wnioskowi dożywocia dla nauczycieli wiejskich, mówiąc, że im się obmyśli z czasem środek zaradczy, ale potrzeba zarówno pomagać wszystkim, przynoszącym usługę krajowi. Teraz dla wojowników z pod Waterloo i napoleonistów z czasów dwóch imperyj, mało się zaciągać 50 milionów długu do kas pożyczek departamentowych.

Przeciw wnioskowi powstał Bethmont. *Moniteur universelle* tak powiada o tem starciu: w całym ciągu posiedzeń przemawiał Bethmont najlepiej teraz, jeżeli jego mowa nie przekonała członków większości, to dlatego, że nie mogli się przekonać. Znakomite także i bardzo sprytne krótkie wypowiedzenia Glais-Bizoina, który dziś mówi dość wyraźnie, aby go słyszano, i który z wysokości trybuny rzuca naukę moralną, jako życzenia do następnego prawodawstwa.“

Owoż w tak skreślonych debatach przez urzędowy dziennik, Bethmont mówił: „Co do mnie, odrzucam to prawo. Rząd się kompromituje, przedstawiając je w ostatniej chwili, on zapomina, że dobra polityka stwarza dobre finanse, zapomina, że Ciało prawodawcze niepowinno być tak naciskane; my nie możemy ani poprzeć, ani zawotować projekt, przedstawiony w podobnych okolicznościach. Tembardziej był powód przemawiania tak, że w wigilię tego dnia rozdawały się zapomogi weteranom wojskowym. 25 do 27.000 brało po 80 do 120 franków zapomogi, a 18.000 oczekiwało na swą kolej, czego nie było dla innych niższych urzędników. Jednak prawo zawotowano taką stanowczą większością, że tylko 6 głosów było przeciw uchwale, a Pelletan złośliwie się wyraził: „Nawet niema jak w Grecji 7 mędrców“.

Bądź co bądź posiedzenia ukończone i dla Francji przyniosły znakomitą korzyść, nie przez to, że bez poprawek uchwalono na nich budżety państwa, ale że poruszyły wszystkie sprawy żywotne narodu, począwszy od kolonij i Hausmanna i skrystalizowały w mowach posłów opozycyjnych. Rząd po raz pierwszy może ujrzał tak jasne żądania, a wszelkie odcienia krajowe poczuły potrzebę poparcia pewnych myśli, a nie stronników ślepych rządu lub przyjaciół ministerjalnych. Jeżeli istnienie opozycji dla samego tylko istnienia wobec władzy, jest bezmyślnością; jeżeli obrona spraw wolności itp. dlatego tylko, by rządowi dokuczyć, jest dziecińswem; a poparcie bezmyślne rządowych projektów dobrych i złych wbrew korzyściom lub szkodom kraju — jest tylko prostem znikczemnieniem i zamiast usług krajowi i rządowi przynosi oczywiste straty: to musimy przyznać, że Francja obecnie wiele zyskała. Głosowanie na niektóre wnioski opozycji przez niektóre jednostki większości wbrew rządowej woli wykazuje, że już większość rządowa zaczyna ustępować przed mniejszością myśli. Z drugiej strony przyłączanie się opozycji do wniosków rządowych dowodzi, że wobec zasady opozycja niema antagonizmu z rządem. Stwierdzając ten fakt bardzo wybitny, musiałem zacytować i przypomnienie o narodzie i wolności tam, gdzie dotąd rozlegały się tylko wykrzykniki: Niech żyje cesarz! To przypomnienie tem jest ważniejszem, że za miesiąc naród ma wyrazić swą wszechwładną potęgę powszechnem głosowaniem na posłów.

Nie wdając się w proroctwa przed czasem, rzucimy okiem na tą grę wyborczych namiętności i walkę przekonań.

Niejeden może ciekawy jakie to będą wybory? Dawna opozycja, dzisiaj połączone stronnictwo demokratów i republikanów zawczasu oblicza co najmniej 100 swoich współwyznawców na ławach poselskich — w pośród wybranych w r. 1869. Na jakich podstawach dopuszczają taką, a nie inną liczbę swoich? *Electeur libre* w ostatnim numerze zamieścił wykaz wszystkich wyborów od r. 1863 do 1868 do Ciała prawodawczego na posłów od okręgów z jakichkolwiek powodów niereprezentowanych. Z nich widać, że wybrano w tym przeciągu czasu 60 posłów, a z nich do opozycji należy 18. Zwycięztwa rządowe nieprzychodziły zbyt łatwo, bo jeżeli za rządowemi kandydatami dano 945.237 głosów, to należących do obozu demokratyczno-opozycyjnego głosowało 596.330. Z tych więc liczb ujawnia się, że jeden poseł niezależny przypada na 2 razy większą liczbę współwyznawców swoich, niż poseł protegowany przez rząd zawdzięczając okręgom wyborczym. Wnosząc więc, że stosunek istniejący do dziś pozostanie i nadal; zważywszy, że na 60 było wybranych 18 niezależnych czyli prawie $^1/_3$ część; — należy przypuścić, że do Ciała prawodawczego wejdzie nie 37 członków opozycji, ale daleko więcej. Jest jeszcze jedna uwaga. Przy powszechnych wyborach weszło mało bardzo z opozycji. Ale coraz dalej, ich było więcej. w 63 przybyło 2, w 64 pięciu, w 65 czterech, w następnym roku ani jeden, w 67 jeden, a ostatniego roku aż 6. Zatem to okazuje, że od meksykańskiej wyprawy duch samowiedzy narodowej począł się przebudzać i w coraz więcej stosunek niezależnych wzrastał odnośnie do całej masy.

Jeżeli więc przez sześć lat wchodziła $^1/_4$ część demokratów, a dziś ich potęga wzrosła, to niema powodów dopuszczać, by weszło mniej nad 100. Tak rozumują Francuzi, a jeżeli ich wnioski sprawdzą się, co ma za sobą wszelkie prawdopodobieństwo, to znowu inny obraz będziemy mieli pod względem doboru samych posłów.

Petersburg dnia 27. kwietnia.

(*a. β.*) Ostatni raz zakończyłem prośbą, iść dalej w przypatrzeniu się czem jest naród bez społeczeństwa wedle własnego zeznania. Kto nie pojmuje wcale społeczności, ten nie potrafi ani zastosować swych przekonań w życiu, ani uszanować podstaw społeczeństw ludzkich. Że nie jeden Sołłohub zaprzecza istnienie społeczności moskiewskiej, świadczą postępki partji „narodowej“, wedle nazwiska niedawno utartego. Oto Prawdin pisze ze Słonima do *Nowoje Wremia*. W czasie najazdu Moskali patrjotów na Litwę, prezesem Słowiańskiego mirowego zjazdu naznaczono hołysza, jak i wszędzie. Zapobiegliwy sędzia pokoju kupił za bezcen konfiskowane dobra i stał się wielkim panem. Nowy magnat za oberchapy i pożyczki w bankach pomocy nabywcom moskiewskim, wyjechał do Petersburga, a majątek oddał w arendę żydom. Ale nie w tem złe. Arendarz za czasów spełniania funkcji sędziego pokoju swego dłużnika, samowolnie rządził włością, bił chłopów, jak za czasów pańszczyźnianych i zawsze groził mirowym zjazdem. Ilekroć chłop nieposłuchał lub niezdjął czapkę przed arendarzem, tyle razy był smagany rózgami i sam prezes zjazdu pośredników w napadzie wściekłości tłukł lud roboczy bez miłosierdzia. W końcu wypędzono sędziego pokoju, jako szkodliwego dla kraju. Ale arendarz po dawnemu się obchodził. Oto 28. marca miała miejsce następna scena: Gospodarz wiejski nie zdjął czapki przed z wielmożniałym Szlomą. Ten dał mu w twarz; podniosłszy się z ziemi pokrzywdzony odpłacił tąż samą monetą. Wtedy pan arendarz zawołał swych parobków i kazał odliczyć mu 60 łoz. Okrwawił hardego chłopa i to wtedy, gdy prawo wyraźnie zabroniło bić sołdatów i chłopów, i gdy gospodarza nawet gminne zebranie bez udziału sądu sędziów pokoju nie może skazać na chłosty. Pokrzywdzony chciał oskarzyć się, ale dano mu kilka rubli i kazano milczeć, strasząc mirowym zjazdem, co już aż zanadto dał się we znaki naszym chłopom. Po takiem poszanowaniu osobistej godności człowieka, czyż podobna niepowtórzyć razem z Prawdinem: „Wobec tego, czyż niepowiedzieć nam: Boże! kiedyż nadejdzie czas, że prawa osobistości każdego obywatela będą zapewnione zastosowaniem ustaw do wykonania, a nie martwą literą? Dziwnie, jakim sposobem o tem niewiedziała nic żandarmska władza“, ani policja, dziś o wiele liczniejsza od zagranicznej. Ale prawda, żandarmerja pilnuje *niebłaho nadiożnych*, a policja zwiększona śledzi całości salop i futer czynowniczych, a to ważniejsza od skóry chamskiej i dopełnienia prawa.

Takie więc wypadki dzieją się w każdej wsi i to codziennie.

Ale oto inne zdarzenie jeszcze głośniejsze i bardziej oburzające. — W Mińsku Litewskim jeden z sztatskich sowietników uwiózł córkę najbogatszej starozakonnej rodziny E. i pojechał do Petersburga. Zrozpaczeni rodzice udają się w pogoń, a tymczasem telegrafują do bliskiego krewnego w Piterze, by na kolei zatrzymał swą synowicę i wezwał ku temu władzy policyjnej. Na przemówienie wuja do synowicy uwiezionej, ta odezwała się po moskiewsku z zapytaniem czego on sobie życzy, a ważny czynownik brutalnie go odpędził. Policja wezwana niezatrzymała pannę E., lecz uznała, że dokumenta jej dostateczne i prawne i pozwoliła z nowym opiekunem pojechać do hotelu de France. Nadjechał stroskany ojciec. Ale i jego świadectwa nie pomagają. Powiadają mu, że to nie jego córka, i nie dopuszczają do widzenia się. Podobne zdarzenia mogą mieć miejsce tylko w Moskwie i z wyższymi urzędnikami caratu bezczelnie podrabiającymi dokumenta.

To bicie chłopów i uwodzenie żydówek przez napłynięte szumowiny moskiewskie i ich popleczników tak częste, że już zaczynają wykazywać potrzebę uwolnienia nas od tego proletarjat myśli i ludzkich pojęć. Na razie byłem ucieszony, wyczytawszy w *Gołosie*, że w Wilnie ustanowiona komisja „dla obmyślenia środków, uwolnienia zachodnich gubernii od proletarjatu“. Myślałem, że nas uwolnią od tych brudów potwornych czynowniczych, czyli od proletarjatu, powtarzam, myśli i ludzkich pojęć. Ale gdzie tam, naród bez społeczności nie widzi tego jedynego proletarjatu u nas istniejącego. W czynowniczych głowach wyroiło się, że jesteśmy zagrożeni proletarjatem wyrobniczym, my — kraj rolniczy — gdzie brak dziś rąk roboczych bardziej niż gdzie indziej. Komisja ta podała projekt na obdzielanie ze skarbowych dóbr ziemią całej zaściankowej i w ogóle niemającej gruntów szlachty (nie uznanej za *dworjan*) na prawach skarbowych chłopów. Przeciwko samemu obdziałowi krajowemi majątkami niemam nic. Ale dziennikarstwo moskiewskie inaczej się zapatruje niż ja. Ono uważa, że u nas tak straszny proletarjat, iż niepodobna dawać chcącym nadziały gruntów skarbowych lub konfiskowanych. Potrzeba całą szlachtę wyludnić i przesiedlić na stepy chersońskie i akiermańskie co najmniej, a co byłoby lepiej, przepędzić ją na sołończaki Saratowskie i Stawropolskie, lub na Turkiestańskie błonia. Dawniej więc wołano, by nasz kraj zachodni wyludniać z buntowników, wskazując im malachitowe góry i złote rozsypy sybirskie, a dając szczęście w pracy w katordze. Dziś niema buntowików, ale kraj niemniej nieszczęśliwy, dla szczęścia więc jego dobrodzieje nasi chcą nam przynieść usługę i kilkadziesiąt tysięcy rąk roboczych wyrwać naszym polom dla wymorzenia ochrzczonych mianem proletarjuszów na bezludnych obszarach i wydmach. Znakomity sposób uszczęśliwiania!

Ale prawda, każdy uszczęśliwia innych jak umie. Oto naprzykład minister oświaty uszczęśliwia wyznanie reformowane w Warszawie. Nie wierzycie? Przeczytajcie zawiadomienie w dziennikach, że *Tołstoj dla obszczoj polzy* (dla ogólnego pożytku) postanowił, aby od 1. stycznia przyszłego roku w warszawskiej szkole głównej luterańskiej wszystkie przedmioty wykładały się po moskiewsku. Przed kilku laty, gdy w niej zamiast polskiego zaprowadzano wykładowy język niemiecki, mówiono, ewangielicy są odrębną narodowością niemiecką, w Kongresówce. Dzisiaj należą już do moskiewskiej narodowości, bo wedle ustalonych w naukach społecznych w Moskwie pojęć, wygłaszanych za długo już przez uczonych profesorów Petersburga i Moskwy: naród a państwo — to jedno i w jednem państwie nie może być dwóch narodowości, Polacy nawet, to tylko dogniwający trup a wcale nie jakaś tam narodowość.

Pomieszczyki moskiewscy dziś inaczej uszczęśliwiają młode panny. Naprzykład Zołotarew obwieszcza w gazetach, że potrzebuje guwernantki do swych dzieci. Zjawia się 16-letnia p. Hince. Następuje ugoda i oznacza się dzień wyjazdu do Małorosji i przyszła guwernantka zaproszoną zostaje na herbatę. Przyszły pryncypał obyczajem panów moskiewskich każe jej czynić honory, a tymczasem wykłada teorję ślubów cywilnych, zabronionych w Moskwie, i zwierza się z miłości, jaką zapałał przez godzinę. Panna Hince zdziwiona takim obrotem rzeczy, chce umykać, aż wchodzi syn adonisa, 29-letni, i ojciec rekomenduje już ją jako swą przyszłą nieślubną żonę. Taka zniewaga była już zanadto. Dziewczyna umyka coprędzej i wytacza mu proces w Moskwie. Broni ją Szymkiewicz. Ale sąd nie umiał wynaleźć innej kary za podobne nadużycie wiary powszechnej i zniewagę, zadaną osobistej godności, jak tylko każąc przeprosić skrzywdzoną. Gdzie naród dba o społeczeństwo, takie wypadki jawnie w biały dzień się nie popełniają, a sądy karzą za przekroczenia moralności społecznej, ale w Moskwie one nikogo nie obrażają. Co innego artystka Ławrowa, o jej „haniebnym“ postępku więcej jak od miesiąca jeszcze się nienagadało dziennikarstwo i powszechność. A rzecz, patrząc po naszemu, była bardzo prosta. Ławrowej, w czasie jej benefisu, ofiarowała magnaterja petersburgska złoty wianek i bukietów bez liku. Ale o zgrozo! Aktorka, tylko aktorka, nie przyjęła złotego wianka i odważyła się powiedzieć wobec całej pbliczności, że lepiej, by złote wianki zamienić na chleb dla umierających z głodu mieszkańców licznych gubernij moskiewskich i polskich. Aktorka została wygwizdaną za taki brak szacunku dla dawców, a prasa zastanawia się dotąd, czy aktor ma lub niema prawa odrzucać ofiarę uznania dla jego talentu. Czy nie nasuwa to na myśli sporów teologicznych: *an asinus potest bibere babptismum?*

Z nowych objawów narodowości moskiewskiej ważny następny. *Wil. Wiestnik* zawiadamia, że na Litwie liczni księża katoliccy w całem nabożeństwie zamiast mowy polskiej, zaprowadzili w życie moskiewską i powszechność przyklaskuje tej gorliwości krzewicieli „narodowej mowy, Moskalom“ katolikom. W obec tego ci sami klaskacze wydają okrzyk zachwytu, donosząc, że w Dorpacie, z powodu 50-letniej rocznicy uwłaszczenia włościan, ksiądz prawosławny, Szestakowski, miał w cerkwi kazanie i nabożeństwo po estońsku. Po raz pierwszy zapewne prawosławie objawiło się niezależnem od narodowości moskiewskiej, dopuszczając prawność innych języków. Ale to robiło się dla podszczuwania Estów przeciwko Niemcom, by tym sposobem zniechęciwszy ich, oderwać od luteranizmu, i przeprowadzić na prawosławie, czyli: powrócić na łono starodawnej i odwiecznej ich ojczyzny! Widać: środki nawet tak niebezpieczne, jak tolerowanie narodowości w pośród caratu, czasami korzystnie używać się dają. Szkoda, że na Litwie i Rusi zabroniono popom używać ludowej mowy.

---

ukryte miejce, zkąd wysyłając po jednym, dowiadywali się, co się dzieje w okolicy. Inni, nikogo nie znalazłszy i niewiedząc co dalej z sobą począć, popowracali do Witebska.

W tym chaosie i nieładzie kilka garstek połączonych w Jarzbowie utworzyło oddział 16 osób. Tyluż później nadoszłych z Witebska nie wiedząc nic o nich, zformowało nowy oddział pod dowództwem S. (D. 24. kwietnia) (6. maja) rano widziałem się z naczelnikiem powiatowym zrozpaczonym, że rzeczy z samego początku wzięły tak fatalny obrót; że zamiast oczekiwanych pewnych 100 ludzi z Witebska, w tej stronie nie zebrało się więcej nad kilkunastu. A że wielu z bronią na miejsce zbioru wyprawionych po drodze przytrzymano, więc siły powstańcze zeszły prawie do nic nieznaczącej liczby i brakło im także materjałów bojowych. Nadto powiedział jako rzecz niewątpliwą, że uwięzionych powiozą przez Babinowicze, że tam przybędzie 25, że Ignacy Budziłowicz z oddziałem. złożonym z ludzi jednego tylko okręgu, a zebranymi dnia poprzedniego umyślnie w tym celu napadnie na miasteczko i uwolni więźniów. Zaproponował mi, bym utworzył w tej stronie partję z kilkunastu ludzi (o drugiej przypadkiem się tam znajdującej nie wiedział i na ten dzień przyprowadził ich również do Babinowicz dla połączenia się z Budziłowiczem.

Na to zgodziłem się chętnie, i natychmiast udałem się do 16 ludzi, zgromadzonych w lesie prawie przy samej szosie orszańsko-witebskiej, kilka wiorst od Juszkowa. — Przeszło 4 mile dzieliło nas od Babinowicz, a ponieważ, chcąc ukryć tak słabe nieliczne siły, wypadało nam wciąż iść lasem, a nie drogami, musieliśmy więc przebyć nierównie więcej. Uzbrojenie oddziału składało się z dubeltówek i pojedynek, ale nabojów było tak mało, że niektórzy mieli tylko po kilka. Wóz zaś, zawierający materjał palny dla przybywających z Witebska, niewiedząc gdzie się ma udać, nikogo nieznalazłszy na wskazanem stanowisku, odjechał zapewne napowrót do Witebska. (D. n.)

Czynności Rady państwa.

195. posiedzenie Izby poselskiej z dnia 30. kwietnia.

Obecni są ministrowie Herbst i Berger. Minister finansów żąda kredytu dodatkowego w sumie 298,040 dla pokrycia podwyższonych ustawą z 24. kwietnia kosztów wykonywania sprawiedliwości. Minister finansów przedkłada projekt ustawy o zmianie różnych tytułów dotychczasowego ogólnego długu państwa z d. 20. lipca 1868. Minister handlu przedkłada kilka specjalnych ustaw dla różnych kolei niemieckich i donosi, że rząd cofnął swój projekt ustawy o uzupełnieniu sieci kolejowej, i zastrzegając sobie przedłożenie jej na przyszłej sesji. Izba przydziela te specjalne ustawy Wydziałowi ekonomicznemu do rozpatrzenia. Minister Taaffe wnosi przedłożenie, dotyczące poboru kontyngensu wojska na rok 1869. Izba uznaje konieczność prędkiego załatwienia tej ustawy i po pierwszem czytaniu oddaje ją Wydziałowi wojskowemu do rozpatrzenia.

Tschabuschnigg jako przewodniczący Wydziału konkursowego zawiadamia Izbę, że Wydział ten wstrzymał narady nad nowemi przepisami co do egzekucji z powodu ścisłego jej związku z nową procedurą cywilną.

Minister Taaffe odpowiada na dawniejszą interpelację Lippmana i towarzyszy, względem przedłożenia ustawy o przeprowadzeniu reorganizacji żandarmerji krajowej. Projekt został już przez rząd wypracowany i przedłożony szefom krajowym do ocenienia; terminu przedłożenia go Izbie nie może minister oznaczyć. Zapewnia tylko, że projekt ten opiera się według woli Izby na politycznej organizacji tego instytutu pozbyciem charakteru militarnego.

Minister sprawiedliwości przedkłada kilka projektów ustaw o notarjatach, wątpi jednak czy Izba będzie mogła załatwić je na tej sesji jeszcze.

Grocholski i towarzysze interpelują rząd względem zakazu przedaży omoków soli warzonki, a to: 1) Z jakiego powodu wydany został ten zakaz tak szkodliwy dla gospodarstwa, a szczególnie dla chowu bydła? 2) Czy rząd byłby skłonny cofnąć znowu ten zakaz? 3) Jeśliby potrzebnem było w tym wąpadku porozumienie się z rządem węgierskim, czyby rząd porozumiał się z nim w celu zniesienia tego zakazu?

Izba przechodzi do porządku dziennego. Limbeck zdaje sprawę w imieniu Wydziału, któremu poruczone zostało rozpatrzenie ustawy o ograniczeniu kompetencji sądów wojskowych.

W rozprawie jeneralnej zabiera głos Rechbauer; nazywa tę ustawę postępową, ale tylko połowicznie. Uważa on za konieczną zmianę materjalnego prawa karnego i postępowania karnego dla osób wojskowych, gdyż już nie może być gorszy stan tych rzeczy jak istniejący właśnie. Mowca zastrzega sobie wnieść w rozprawie szczegółowej poprawki w duchu demokratycznym. Minister Herbst broni przedłożenia rządowego, poczem otwiera się rozprawa szczegółowa. §. 1. przyjęty zostaje po krótkiej rozprawie, i po odrzuceniu wniosku Rechbauera, według wniosku Wydziału; tak samo przyjęto resztę paragrafów po odrzuceniu wszystkich poprawek Rechbauera, według przedłożenia rządowego. Na wniosek Grocholskiego odłożono trzecie czytanie na następne posiedzenie. Zresztą nie brali Polacy żadnego udziału w rozprawach nad tą ustawą.

Nakoniec przyjmuje Izba wniosek Wydziału petycyjnego, aby ministerstwu handlu oddać do ocenienia petycję cechu sukienniczego z Humpolecu, w Czechach, o dostawę dla armii sukna, skór i płócien.

Przyszłe posiedzenie odbędzie się we wtorek, d. 5. b. m.

Wniesione na tem posiedzeniu przedłożenie rządowe, którem się ustanawia pobór kontyngentu rekrutów do armii stałej, marynarki i rezerwy uzupełniającej na rok 1869, brzmi:

Art. 1. Dla utrzymania wojska stałego, marynarki wojennej i dla rezerwy uzupełniającej ustanawia się roczny kontyngent dla krajów, reprezentowanych w Radzie państwa na 56.041 ludzi do wojska stałego i marynarki wojennej, a 5.604 ludzi dla rezerwy uzupełniającej, i zezwala się na pobór tego kontyngentu w roku 1869.

Art. 2. Popis ma nastąpić w tym roku wyjątkowo w czasie od 1. sierpnia do ostatniego września.

Art. 4. zawiera formułkę wykonawczą.

Ustawa z d. 25. kwietnia 1869 względem niektórych zmian dotychczasowych postanowień **co do poboru podatku konsumcyjnego od piwa:**

Za zgodą obu Izb Rady państwa, uznaję za stósowne rozporządzić co następuje:

Art. I. Dotyczące podatku konsumcyjnego od piwa postanowienia i rozporządzenia ministerstwa skarbu z d. 28. sierpnia 1857 (s. 468 nr. 163 D. u. p.) i z d. 4. października 1858 (s. 556 nr. 175 D. u. p.) o ile to ostatnie dotyczy zmienionej na walutę austrjacką taryfy podatku od piwa (§§. 5., 6., 7., 8.) przestają obowiązywać z d. 1. maja 1869, a natomiast wchodzą w moc obowiązującą następujące przepisy:

Art. II. Przy wyrobie piwa obliczany i pobierany będzie podatek konsumcyjny w kwocie 8 c., wraz z dodatkiem nadzwyczajnym do tegoż w kwocie 2 ct., razem dziesięć centów od każdego deklarowanego stopnia sacharometru i każdego niższo-austrjackiego wiadra brzeczki piwnej.

W miastach zamkniętych, ma być nadto od każdego wyrobionego wiadra piwa obliczony i pobierany dodatek, który ustanawia się dla Wiednia z doliczeniem nadzwyczajnego dodatku do podatku konsumcyjnege w kwocie 1 złr $^8/_{10}$ cta od każdego wyrobionego wiadra niższo-austrjackiego na $42^1/_2$ miar wiedeńskich, a dla Pragi, Berna, Lincu, Gracu, Lublany, Lwowa i Krakowa od każdego stopnia Sacharometru na . . . . . 3·36 złr.
wraz z dodatkiem nadzwyczajnym w kwocie 0·84 złr.
razem 4·20 złr.

Art. III. Przy przywozie piwa do wymienionych miast zamkniętych, ma być opłacany podatek konsumcyjny z dodatkiem dodatku nadzwyczajnego od każdego wiadra niż-

szo-austrjackiego w kwocie 1 złr. $^{8}/_{10}$ cnt. w Wiedniu, a $50^{4}/_{10}$ c. we wszystkich innych miastach zamkniętych.

Przy wywozie piwa z miast zamkniętych w wypadkach, w których według istniejących przepisów należy się zwrot podatku od piwa w tych właśnie miastach wyrobionego i z nich wywiezionego, zwracać się będzie z policzeniem dodatku nadzwyczajnego w Wiedniu $88^{3}/_{10}$ c., w Pradze, Bernie, Lincu, Gracu, Lublanie, Lwowie i Krakowie $44^{4}/_{10}$ ct.

Opłaty, od tego artykułu ustanowione, będą obliczane według miar objętości, wiadro = $42^{1}/_{2}$ miar wiedeńskich.

Jeżeli objętość nie może być wymierzoną, obliczać się będzie podług ciężaru płynu wraz z beczką, licząc na wiadro 120 fnt. wiedeńskich.

Art. IV. W deklaracjach co do rozpocząć się mającego wyrobu, wymienić należy oprócz innych przepisanych szczegółów także ilość ekstraktu wyrobić się mającej brzeczki w całych stopniach saccharometru.

Te szczegóły mają być także wyrażone w boletach opłaty.

Art. V. Przy tych deklaracjach opuszcza się prowadzącym przedsiębiorstwo jeden stopień nad deklarowaną liczbę, w taki sposób, że dopóki brzeczka nie jest cięższą o więcej jak jeden stopień, niż deklarowano, postępowanie karne nie będzie wytoczone.

Dodatkowe opodatkowanie nie będzie żądane, dopóki brzeczka nie będzie znaleziona cięższą o więcej, jak trzy piąte stopnia, natenczas, gdy różnica ilości ekstraktu nie przenosi całego stopnia, ma być uiszczony podatek dodatkowo za cały stopień, we wszystkich innych wypadkach za całą różnicę stopni saccharometru (art. VII.).

Brzeczki o więcej jak 20 stopniach Saccharometru mogą być wyrabiane tylko za poprzedniczem zezwoleniem zwierzchniej powiatowej władzy finansowej.

Art. VI. Jeżeli wyrobiona brzeczka ma mniej stopni Saccharometru niż deklarowano, nie dozwala się zwrotu uiszczonego podatku, lub jeżeli nastąpiło zakredytowanie, odpisanie tejże zakredytowanej należytości.

Art. VII. Jeżeli co do uczynionej deklaracji na zasadzie postanowienia Art. II. ma być wytoczone postępowanie karne, natenczas za zasadę do obliczenia kary pieniężnej ma służyć cała różnica pomiędzy deklarowanemi a istotnemi stopniami Saccharometru jednak po strąceniu 1 stopnia na mocy przyzwolonej tamże ulgi.

Przy obliczeniu należytości w takich wypadkach dodatkowo ściągnąć się mających nie ma miejsca podobne strącenie z różnicy stopni na zasadzie tegoż V. artykułu.

W obu wypadkach ułamki stopnia Saccharometru będą uważane i liczone jako całe stopnie.

Art. VIII. Przy innych przekroczeniach podatkowych za które przypadająca kara oblicza się według należytości podatkowej, za podstawę do obliczenia należytości według której kara ma być wymierzona, jeżeli idzie o brzeczkę do której środek fermentacyjny nie był jeszcze przymieszany, i której stopień Saccharometrem wymierzono, służyć ma ten stopień Saccharometru a względnie kwota podatkowa obliczyć się mająca według powyższego artykułu II.

We wszystkich zaś innych wypadkach przy obliczeniu wspomnionej należytości podatkowej służyć ma za podstawę czternastostopniowa ilość extraktu jeżeli się nie pokazuje wyższa ilość extraktu brzeczki, co albo bezpośrednio stanowi przedmiot przekroczenia podatkowego, albo jeżeli piwo jest przedmiotem przekroczenia, odpowiada sile tego piwa.

Art. IX. Rozcieńczenie doklarowanej i wyrobionej brzeczki nie jest dozwolone.

Jednak władze dochodów skarbowych mogą za każdym razem dozwolić powtórny napar młóta, i ustanowić warunki tego pozwolenia.

Art. X. Ustawa niniejsza jest obowiązującą dla królestw Czech, Galicji i Lodomerji z w. księstwem Krakowskiem, Arcyksięstwa Austrjackiego powyżej i poniżej Anizy, księstw Salzburga, Styrji, Karyntji Krainy i Bukowiny, margrabstwa Morawii, księstwa górnego i dolnego Slązka uksiążęconego hrabstwa Tyrolu i Vorarlbergu, części margrabstwa Istrji nie należącej do terytorjum wolnego od cła nakoniec uksiążęconego hrabstwa Goryeji i Gradyski.

Art. XI. Wykonanie tej ustawy porucza się ministrowi skarbu dla królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Budzin, 25. kwietnia 1869.

Franciszek Józef w. r.

Taaffe w. r. Brestel w. r.

Kronika.

— **Na pogrzeb śp. burmistrza Kroebla** przybywają jako delegowani miasta Krakowa: wiceburmistrz p. Strzelecki i radzca miejski, p. Muczkowski.

— **Ze Sambora.** Walne zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego oddziału okręgowego w Samborze, odbędzie się dnia 9. maja b. r. w sali ratuszowej o godzinie 4tej popołudniu, na które Wydział uprzejmie zaprasza. Na porządku dziennym będą następujące przedmioty: Sprawozdanie z czynności Wydziału. Sprawa odczytów popularnych urządzić się mających przez Towarzystwo w Rudkach, w Starem mieście, Turce, Felsztynie i Starojsoli, jako w miastach, leżących w obrębie oddziału Towarzystwa pedagogicznego samborskiego. Zgromadzenie zastanowi się nad tem, co czynić wypada, aby przynajmniej te osoby, którym władze szkolne nauczycielstwo poruczyły, do Towarzystwa przystąpiły. Rozprawa pedagogiczna: o imionach pospolitych i własnych, o wyrazach swojskich i cudzoziemskich. W końcu Wydział uprasza o uiszczenie zaległych wkładek i wpisowych.

Wydział oddziału okręgowego Towarzystwa pedagog.
W Samborze dnia 1. maja 1869.

Bartkowski.

— **Na benefis p. Wilkoszewskiego** ma być wkrótce przedstawioną ostatnia komedja Wiktora Sardou p. t. *Serafina*.

— **W sobotę** dnia 8. bm. odbędzie się wieczorek Towarzystwa przyjaciół śpiewu. Program tego wieczorku odznacza się doborem dzieł muzycznych, a na szczególne podniesienie zasługują: *a*) Ustęp z „Czterech pór roku Heydna“ (wiosna); *b*) „Szkielety“ kompozycji Fr. Guniewicza; *c*) Uwertura z nowej komedjo-opery tegoż kompozytora, pod tyt.: *Djabeł w Karpatach*.

— **„Gwiazdy“**, czasopisma dla kobiet, wyszedł nr. 1. i zawiera: Zofia Kaplińska z ryciną; Niezabudka, powiastka; Anioł rodziny, poezja; O potrzebie wyższego wykształcenia naukowego dla kobiet z powodu wpływu ich na wychowanie i oświatę mężczyzn; Podlewanie roślin ciepłą wodą; Bigos z drobiu dla chorych; Rozmaitości; Ubranie wiosenne na miesiąc maj, z ryciną; Zagadka. — Prenumeratę na to czasopismo (całorocznie 3 złr., albo 4miesięcznie 1 złr.) przyjmują wszystkie urzęda pocztowe, gdzie są też numera na okaz. We Lwowie odbiera przedpłatę księgarnia pp. Gubrynowicza i Schmitta przy placu św. Ducha.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń dnia 3. maja. (Telegram). Na targ dzisiejszy dostawiono 2.406 sztuk wołów. Cena: sztuki pośledniej jakości $29^{1}/_{2}$ złr., dobrej 30—$30^{1}/_{2}$ złr. za cetnar. Jest nadzieja jeszcze lepszych cen. Rozsprzedano wszystko.

J. Krzysztofowicz, Café Stierböck.

(*F.*) **Wiedeń** dnia 1. maja. Giełda zbożowa ożywiona. Ceny pszenicy tańsze o 10 c. na mierzycy od zeszłotygodniowych. Płacono za pszenicę 3.80—4.40; kukurudzę 2.50, żyto 3.30—3.55, jęczmień 3.15, owies 1.88—2 złr.

Co do cukru, to pozawierano tymi dniami kontrakta na dostawę surowcu około 4000 cetnarów po 23 złr. W ogóle cena surowcu podług jakości chwieje się między 20 do $26^{1}/_{2}$ złr. Na rafinadę pokup leniwy. Notują rafinadę 36 do 37, melis $34^{1}/_{2}$—$35^{1}/_{2}$ złr. za cetnar.

Chmiel w ciągłej jeszcze stagnacji i tylko na doborowy produkt jest popyt niejaki po lichych cenach. I tak za cetnar żateckiego *Stadtwaare* dają po 80, *Landwaare* 55 do 65 złr.

Dostawa nierogacizny tucznej na targ dzisiejszy 867 sztuk; przy rozprzedaży zupełnej cena 28—30 c. za funt żywej wagi.

Stan kasy oszczędności w Stanisławowie. Stan wkładek wynosił dnia 1. kwietnia br. 67.860 złr. 98 c., w miesiącu kwietniu włożyło 101 stron 17.228 złr. 4 c., natomiast wyjęło 44 stron 4.560 złr. 5 cent., przybyło zatem wkładkami 12.667 złr. 99 centów. Stan wkładek wynosi z dniem 30. kwietnia 80.528 złr. 97 centów.

Przy **losowaniu obligacyj indemnizacyjnych**, uskutecznionem na dniu 30. kwietnia 1869, zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie obligacje:

A. *funduszu indemnizacyjnego Wielkiego księztwa Krakowskiego.*
(XXII. losowanie.)

na 50 złr. z knponami: Nr. 196;

na 100 złr. z kuponami: Nr. 95, 326, 1064;

na 500 złr. z kuponami: Nr. 116;

na 1.000 złr. z kuponami: Nr. 62, 66, 350, 777, 795, 815, 858, 940, 1269;

na 5.000 złr. z kuponami: Nr. 102 z częściową kwotą 1.800 złr. i nr. 105;

nareszcie lit. A. nr. 81 na 6.180 złr. i nr. 214 na 200 złr.

B. *funduszu indemnizacyjnego Galicji zachodniej.*
(XXII. losowanie.)

na 50 złr. z kuponami:

Nr. 115, 521, 679, 749, 852, 1.315, 1.450, 1 911, 1.983, 2 012, 2.047, 2 111, 2.243, 2.404, 2 409, 2.414, 2.599, 2 630, 2 688, 2.742, 3 099, 3.410, 3.555, 3.885, 4.216, 4.227, 4 318, 4.506, 4 544;

na 100 złr. z kuponami:

Nr. 237, 304, 413, 527, 597, 650, 900, 904, 1 095, 1.282, 1.374, 1 375, 1.424, 1.520, 1.628, 1 736, 1 811, 1.871, 2.038, 2.182, 2 311, 2.600, 2 810, 2 954, 3.054, 3.350, 3.402, 3.766, 3.890, 3.946, 3.982, 4.014, 4 062, 4.108, 4.265, 4.272, 4.314, 4.335, 5.423, 5.521, 5.814, 5 850, 6.004, 6.100, 6.243, 6.269, 6.886, 7.399, 7.463, 7.896, 8.215, 8.218. 8.596, 8 907, 8.951, 9 386, 9.546, 10.022, 10.099, 10.157, 10.198, 10.288, 10 633, 10.828, 10.853, 11.034, 11.047, 11.146, 11.311, 11.646, 11.856, 12.068, 12.192, 12.413, 12.572, 12 700, 12.858, 12.865, 12,997, 13 125, 13.439, 13.664, 13.745, 13.896, 14.016, 14.413, 14.416, 14.727, 14 754, 14.810, 14 887, 14.931, 14.939, 15.383, 15.466, 15.555, 15.707, 15.794, 15.975, 16.402, 16.724, 16.822, 16.843, 18.112, 18.202, 18.267, 19.035, 19.285, 20.256, 20.277, 20.401, 20.479, 20.592. 20.770, 21.078, 21.151, 21.612, 21.869, 22,015, 22.355, 22.441, 22.485;

na 500 złr. z kuponami;

Nr. 255, 561, 599, 613, 627, 835, 1.506, 1.507, 1.567, 1.598, 1.998, 2.013, 2.067, 2.252, 2.255, 2.316, 2.839, 3.259, 3,767, 3.851, 3.938, 3.976, 4.254, 4.281, 4.299, 4.581, 4.910, 4.931;

Na 1000 złr. z kuponami:

Nr. 542, 549, 904, 1.143, 1.227, 1,253, 1.526, 1.676, 1.697, 1.888, 2.455, 2.555, 2.597, 2.623, 2.736, 3.536, 3 992, 4,044, 4.160, 4.172, 4.290, 4 428, 4.606, 4.613, 4,686, 4.947, 5.518, 5.570, 5.581, 5.582, 6.210, 6.414, 6.438, 6.554, 6.703, 6 715, 6.861, 7.106, 7.233, 7.469, 7.825, 7.996, 8.160, 8,853, 8 986, 9.068, 9.179, 9.183, 9.221, 9.368, 9.651. 9.660, 10.094, 10.813, 11.242, 11.436, 11.619, 11.656, 11.913; Nr. 5.319 z częściową kwotą 700 złr.

Na 5.000 złr. z kuponami:

Nr. 191, 244, 342, 575, 644, 771. 1.098;

Na 10.000 złr. z kuponami:

Nr. 156, 231, 774, 987; i Lit. A. Nr. 433 na 4.830 złr., Nr. 797 na 12.770 złr., Nr. 1.508 na 21.150 złr., Nr. 1.683 na 900 złr., Nr. 2.086 na 870 złr., Nr. 2.128 na 90 złr., Nr. 2 456 na 11.640 złr., Nr. 3.083 na 200 złr., Nr. 3 264 na 300 złr., Nr. 3.765 na 250 złr., Nr. 3.809 na 80 złr., Nr. 3.852 na 11.550 złr., Nr. 3.950 na 130 złr., Nr. 3.951 na 60 złr., Nr. 4.210 na 600 złr., Nr. 4.230 na 100 złr., Nr. 4.434 na 150 złr., Nr. 4.499 na 10.000 złr.

C. *funduszu indemnizacyjnego dla Galicji wschodniej.*
(XXIII. losowanie.)

Na 50 złr. z kuponami:

Nr. 392, 541, 581, 1.204, 1.997, 2.010, 2.347, 2.348, 2.486, 2.518, 2.795, 3.114, 3.241, 3.254, 3 311, 3.343, 3.791, 3,893, 3.948, 4.065, 4.153, 4.188, 4.350. 4.467, 4 561, 4.605, 4.718, 4.750, 4.964, 5.013, 5.034, 5.123, 5.374, 5.440, 5.537, 5 688, 5.705, 5.828, 5.900,

na 100 złr. z kuponami:

Nr. 300, 364, 457, 602, 618, 658, 1.375, 1.562, 1.841, 1.965, 2.095, 2.118, 2.138, 2.621, 2.642, 2.688, 2.922, 3.094, 3.226, 3.466, 3.679, 3.859, 3.996, 4 368, 4.469, 4 614, 4.641, 4.749, 4.936, 5.563, 5.782, 6-037, 6.065, 6.269, 6.400, 6 567, 6.592, 6.669, 6.705, 6.743, 6 780, 6.829, 7.156, 7.329, 7.331, 7.338, 7.454, 7.517, 7.839, 8.028, 8.155, 8.319, 8.543. 8.665, 8.816, 8.833, 8.870, 8.879, 9.189, 9.276, 9.399, 9.671, 9.728, 9 735, 9.863, 9.971, 9.994, 10.134 10.275, 10.386, 10.441, 10.445, 10.782, 11.052, 11,129, 11.247, 11.756, 11.760, 11.800, 11.809, 11.830, 11.850, 11.867, 12.031, 12.170, 12.584, 12 629, 13.353, 13.411, 13.535, 13.994, 14.153, 14.166, 14 373, 14.626, 14.856, 14.857, 15.004, 15.104, 15.144, 15.325, 15 520, 15.746, 16.184, 16.210, 16.403, 16.622, 16.919, 16.987, 16.996, 17.365, 17.436, 17.455, 17.586, 17.779, 17.831, 17.996, 18.054, 18.244, 18.251, 18.293, 18.353, 18.721, 18.840, 18.971, 19.145, 19.328, 19.489, 19.668, 19.683, 19.900, 20.172, 20.186, 20.718, 20.720, 21.195, 21.206, 21.340, 21.552, 21.693, 22.000, 22.058, 22.136, 22.443, 22.495, 22.804, 22.932 23.131, 23.203, 23.347, 23.474, 23.498, 23.623, 23.739, 23.811, 24.032, 24.059, 24.077, 24.113, 24.148, 24.326, 24.402, 24.440, 24.507, 25.131, 25.173, 25.289, 25.363, 25.543, 25.861, 25.920, 26.096, 26.121, 26 239, 26.416, 26.524, 26.661, 26.742, 26 857, 27.001, 27.006, 27.181, 27.240, 27.367, 27.494, 27.544, 27.559, 27.648, 27.758, 28.037, 28.046, 28.116, 28.138, 28.155, 28.641, 28.657, 28.801, 28.923, 29.101, 29.168, 29.216, 29.249, 29.284, 30.069, 30.316, 30.777, 30.778, 30.799, 31.031, 31.220, 31.328, 31.391, 31.424, 31.437, 32.059, 32.291, 32.514, 32.624, 32.645, 32.658, 32.740, 32.917, 33.043, 33.063, 33.080, 33.171, 33.198, 33.500, 33.648, 33.730, 33.734 33.803, 33.844, 34.273, 34.310, 34.337, 34.401, 34.632, 34.731, 34.772, 34.848, 34.874, 34 887, 35.040, 35.075, 35 294, 35.309, 35.463, 35.469, 35 594, 35.729, 35.744, 35.822, 36.114, 36.170, 36.234, 36.388, 36.508, 36.734, 36.764, 36.789, 36.843, 36.870, 36.909, 37.192, 37.381, 37.403, 37.419, 37.497, 37.706, 38.084, 38.096.

na 500 złr. z kuponami:

Nr. 22, 111, 337, 348, 525, 920, 970, 993, 1.214. 1.360, 1.438, 1.466, 1.965, 2.037, 2.468, 2.479, 2.787, 2.891, 2 930, 3.153, 3.202, 3.279, 3.437, 3.464, 3.594, 3.612, 3.805, 4.083, 4.226, 4.414, 4.619, 4.724, 4.802, 5.171, 5.261, 5.284, 5.699, 5.729, 5.804, 6.011, 6.039, 6.172, 6.207, 6 234, 6.642, 6.679, 6.693, 6.800, 6.906, 6.912, 7.150, 7.349, 7.369, 7 510, 7.574, 7.590, 7.622, 7.632, 7.739, 7 775, 7.851, 8.150, 8.151, 8.404, 8.652, 8.796, 8.824, 8.919, 8.995, 9.081;

na 1000 złr. z kuponami:

Nr. 49, 191, 486, 676, 1.061, 1.350, 1.559, 1 748, 1.783, 2.589. 2.611, 2.692, 2.761, 2.812, 2.904, 2 960, 3.287, 3.675, 3.987, 4.052, 4.106, 4.229, 4.318, 4.469, 4.582, 4.701, 4.770, 5.159, 5.168, 5.283, 5.557, 5.635, 5.674, 5.751, 6.048, 6 184, 6.287, 6 803, 6.954, 7.018, 7 056, 7.302, 7.550, 7.636 7.684, 7.951, 7.960, 8.002, 8.115, 8.192, 8.417, 8.714, 9.165, 9.193, 9 308, 9.782, 9.821, 10.189, 10.247, 10.467, 10.565, 10.618, 10.935, 11.092, 11.127, 11.674, 11.682, 12.152, 12,252, 12.437, 12.467, 12.749, 12.804, 12.867, 13.526, 13.701, 13 802, 13.811, 13.849, 13.987, 14.187, 14.191. 14.231, 14.289, 14.523, 14.593, 14.622, 14.734, 15 359, 15.416, 15.426, 15.473, 15.534, 15.706, 15.749, 15.917, 15.986, 16.023, 16.081, 16.108. 16.213, 16.419, 16.446, 16.447, 16.656. 16.669, 16.923, 17.093, 17.143, 17.250, 17.454, 17.591, 17.647, 18.049, 18.208, 18 269, 18 276, 18.436, 18.531, 18.631, 18.667, 18.797, 18,827, 19.144. 19 222, 19.310, 19.460, 19.505, 19.598, 19.959, 20.067, 20.085, 20.101, 20.377, 20.483, 20.511, 20 653, 20.711, 20.857, 20.896, 21.106, 21.193, 21.425, 21,447, 21.575, 21.660, 21.708, 22.059, 22 065, 22 177, 22.233, 22.337, 22.822, 23.121, 23.146, 23.243, 23.326, 23.348, 23.371, 23.436, 23.438, 23.501, 23.559, 23.571, 23 924, 24.019, 24.052, 24.267, 24.276, 24.530, 24.569, 24.648, 24.887, 24.931, 25.076, 25.161, 25.224. 25.302, 25.305, 25.692, 25.884, 25.982, 26.023, 26.100, 26.479, 26.688, 26.746, 26.962, 27.052, 27.107, 27.258, 27.636, 27.706, 27.824.

na 5000 złr. z kuponami:

Nr. 445, 1.151, 1.591, 1660, 1.740, 1798.

na 10. złr. z kuponami:

Nr. 302, 692, 1.139, 1.195, 1.197, 1.795.

Lit. A.

Nr. 409 na 90 złr., nr. 542 na 16.960 złr. z częściową kwotą 13.760 złr., nr. 690 na 160 złr., nr. 957 na 100 złr., nr. 1414 na 530 złr., nr. 1435 na 360 złr., nr. 2124 na 50 złr., nr. 2348 na 100 złr., nr. 2895 na 260 złr., nr 4490 na 100 złr., nr. 4791 na 50 złr., nr. 5017 na 700 złr., nr. 5208 na 50 złr., nr. 5276 na 300 złr., nr. 5348 na 4.000 złr., nr 5600 na 1.400 złr., nr. 5642 na 50 złr., nr. 5765 na 100 złr., nr. 5978 na 100 złr., nr. 6108 na 100 złr., nr. 6233 na 700 złr., nr. 6598 na 600 złr., nr. 6604 na 400 złr., nr. 6701 na 50 złr., nr. 6749 na 700 złr., nr. 6998 na 450 złr., nr. 7394 na 200 złr., nr. 7529 na 200 złr., nr. 7653 na 200 złr., nr. 7740 na 150 złr., nr. 7790 na 500 złr., nr. 7842 na 10.000 złr., nr. 7855 na 10.000 złr., nr. 7882 na 10.000 złr., nr. 8052 na 400 złr., nr. 8228 na 4.890 złr., nr. 8233 na 700 złr., nr. 8252 na 950 złr., nr. 8256 na 1.400 złr.

Powyższe obligacje wypłacone zostaną wedle istniejących przepisów w wylosowanych kwotach kapitału po upływie sześciu miesięcy od dnia wylosowania w c. k. kasie funduszów indemnizacyjnych we Lwowie, która to kasa na niewylosowaną część obligacyj nowe obligacje wystawi.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy przed terminem wypłaty wylosowane obligacje równie c. k. uprzyw. austrjacki bank narodowy we Wiedniu eskomptować będzie.

Losowanie pożyczki z r. 1860. Numera wylosowanych 60 seryj: nr. 85 230 779 792 1033 1050 2405 2567 2823 2953 3018 3022 3119 3264 3616 4413 4529 4557 4902 5041 5955 6496 6537 7415 7705 7849 7887 8338 8600 8686 9013 9544 9792 10.552 10.692 11.040 11.323 11.461, 11.501 11.544 11.839 11.960 11.967 12.075 12.581 12.697 12.742 12.862 13.173 13.203 13.533 13.608 15.275 15.928 16.906 17.285 17.494 17.962 18.009 i 18.558. W tych serjach główna wygrana 300.000 złr. przypada na serję 11.323 nr. 10; 50.000 złr. na serję 5.955 nr. 3; 25.000 złr. na serję 779 nr. 4; po 10.000 złr.: s. 12.743 nr. 3 i s. 13.608 nr. 5; po 5000 złr.: s. 85 nr. 16, s. 792 nr. 12, s. 2953 nr. 14, s. 3264 nr. 3, s. 4529 nr. 20, s. 5955 nr. 13, s. 7415 nr. 2, s. 7705 nr. 2. s. 11.501 nr. 11, s. 11.967 nr. 15 i 20, s. 12.581, nr. 16, s. 12.743 nr. 1, s. 13.173 nr. 17 i s. 18.558 nr. 6; po 1000 złr.: s. 85 nr. 1, 2, 12 i 13, s. 779 nr. 14, s. 1033 nr. 14, s. 2405 nr. 9, s. 2823 nr. 16, s. 2953 n. 4, s. 3119 nr. 13, s. 3264 nr. 2, s. 4413 nr. 9, s. 4557 nr. 2. s. 7887 nr. 6, s. 8686 nr. 7 i 15, s. 9013 nr. 14, s. 10.552 nr. 4 i 13, s. 11.323 nr. 19, s. 11.501 nr. 16, s. 11.967 nr. 8, 10 i 16, s. 12.075 nr. 20. s. 12.743 nr. 14, s. 13.173 nr. 9, s. 15.275 nr. 4 i s. 17.494 nr. 11. i 20. Na wszystkie inne w wylosowanych 60 serjach zawarte numera przypadła najmniejsza wygrana po 600 złr. w. a.

Ostatnie wiadomości.

Tagblatt korzysta z poniedziałku, jako z dnia, w którym mało wychodzi dzienników w Wiedniu, by nas obdarzyć nową wersją doniesienia, podanego w *Neue fr. Presse* o zamierzonej podróży cesarskiej do Galicji i Bukowiny. Według *Tagblattu* podróż ta nastąpi jedynie, gdyby o to prosił sejm galicyjski.

Niemcy w Wiedniu mają teraz znowu kłopot ze swoimi liberałami w Radzie państwa, albowiem ustawa zaprowadzająca przymusowe śluby cywilne niema najmniejszych szans uzyskania większości głosów w Izbie poselskiej.

Inspirowany korespondent wiedeński *Gazety Augzburgskiej* pisze, że w sferach rządowych w Wiedniu rozważana bywa teraz na serjo myśl wydania amnestji politycznej dla Czech.

Miasto Kijów ma być zamienione przez Moskali, jak pisze *Czas*, w obóz oszańcowany, mogący mieścić 50 albo 60 tysięcy wojska, dla stawienia w potrzebie czoła nieprzyjacielowi od strony Galicji lub od morza Czarnego. Uzbrojenie to zostawałoby w związku z obwarowaniem dolnego Dniestru i Bohu.

W Irlandji zaszły znowu zaburzenia, a to podczas bytności królewicza Artura w Londonderry. Protestanci bili się z katolikami.

Telegram „Gazety Narodowej.“

Wiedeń d. 3. maja. Delegacja galicyjska dopiero we środę poweźmie uchwałę co do dalszego postępowania swojego w sprawie rezolucji. W sobotę i dziś obradowało koło polskie nad tem, czy nie należy wytoczyć procesu *Gazecie Narodowej*. Wybrano komisję do rozpatrzenia tej sprawy i postawienia wniosku.

Sprawozdanie komisji konstytucyjnej w sprawie rezolucji galicyjskiej będzie jutro drukowane i rozdane w Izbie poselskiej Rady państwa.

(*P. R.* Doniesienie o procesie, który koło polskie ma wytoczyć *Gazecie*, brzmi dla nas bardzo zagadkowo, i oczekujemy w tej mierze bliższych wyjaśnień od naszych korespondentów. Nie pojmujemy, o coby nas skarżyć mogło koło polskie? Czy o to, że znajdowaliśmy, iż delegacja nie powinna była już od pięciu miesięcy brać udziału w obradach Rady państwa, iż nie powinna była pomagać do uchwalania ustawy o obronie krajowej, o reformie podatku gruntowego itd., i że zdaniem naszem, opozycja powinna utrudniać, a nie ułatwiać rządy gabinetowi, który wyszedł z łona przeciwnej partji? Czy o to, że gorszyliśmy się sławionemi po pismach niemieckich, przyjaźnemi stosunkami pp. delegatów z ministrami, i przypominaliśmy, że kraj źle wychodzi na tej przyjaźni? Czy o to, że wybór do delegacji wspólnej uważaliśmy za oddanie z rąk jedynej broni, jaka delegacji naszej jeszcze została? Ciekawi jesteśmy, który z tych punktów wejdzie w akt oskarzenia, i czy w ogóle potwierdzi się wiadomość powyższa, którą uważamy za zdumiewającą i trudną do uwierzenia. Jakto, od piątku do wtorku, podczas gdy kraj myślał, że delegacja zajmuje się jego sprawami, pp. delegaci nie mieliby nic pilniejszego do czynienia, jak radzić o procesowaniu się z *Gazetą Narodową*? Dziwmy się i czekajmy.)

Cennik giełdy.

we Lwowie dnia 3. maja.

	Płacą w. a. złr.	Płacą w. a. cnt.	Żądają w. a. złr.	Żądają w. a. ct.
I. Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludwika	216	50	217	50
Kolei Lwow.-Czern.-Jassy	185	00	186	00
Banku hyp. galic. z wpłatą 40%	83	00	84	50
Papierni czerlańskiej	00	00	00	00
II. Listy zastawne za 100 złr.				
Tow. kred. gal. w. a. 5%	90	50	91	00
Tow. kred. gal. w. a. 4%	78	25	78	75
Banku hypot. galic.	90	75	91	50
Galic. zakładu kred. włościańskiego	91	50	92	50
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	72	60	73	10
„ wk. Krakow.	00	00	00	00
„ ks. Bukowin.	00	00	00	00
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	100	50	101	75
Pierwsz. kol. gal. K. L. I. em.	98	75	100	00
„ „ „ II. em.	91	50	92	50
„ „ Lw. Czern. I. emi.	78	75	79	75
„ „ „ II. „	87	75	88	75
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	73	5	80
Dukat cesarski	5	75	5	82
Napoleondor	9	77	9	87
Półimperjał rosyjski	9	88	10	04
Rubel srebrny rosyjski	1	86	1	92
„ papierowy „	1	$58^{1}/_{2}$	1	$59^{3}/_{4}$
Banknoty polskie za 100 złr. pol.	00	00	00	00
Talar pruski srebrny	00	00	00	00
Pruskie bilety kasowe	1	80	1	$81^{3}/_{4}$
Srebro	120	25	121	50

(bez kupona bieżącego)

Kursa z dnia 3. maja 1869,

godz. 2. min. 15 popołudniu.

Wiedeń. Akcje kredytowe węg. 107.—. Akcje banku anglo-austr. 328.50. Anglo węg. 116.50. Akcje Karola Ludwika 216.50. Kolej siedmiogrodzka 160.50. Kolej południowa 234.70. Kolej alföldzka 163.50. Kolej państwowa 344.—. Kolej lwowsko-czerniowiecka ex 184.50. Kolej węg. półn.-wsch. 153.25. Kolej północna 239.—. Kolej Rudolfa 160.—. Kolej Franciszka Józefa 180.—. Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 73.25. Losy 1864 r. 123.30. Napoleondor 9.81. Usposobienie mdłe.

Kursa z dnia 3. maja 1869,

godz. 6. min. — popołudniu.

Wiedeń Pożyczka bezpodatkowa 63.—. Akcje kredytowe 284.20. Akcje banku anglo-austrjackiego 329.75. Bank obrotowy 135.—. Akcje Karola Ludwika 216.25. Kolej południowa 235.40. Franko-austr. 126.75. Akcje banku jeneralnego 79.25. Akcje banku handlowego 84.—. Banku budowniczego 67.—. Losy 1860 roku 100.40. Napoleondor 9.80$^{1}/_{2}$. Usposobienie nieczynne.

Paryż Renta 3% 72.10.

Berlin Moskiewskie banknoty $79^{1}/_{4}$. Akcje kredytowe $124^{1}/_{4}$. Lombardy $130^{1}/_{4}$. Galicyjska kolej 90. Kolej państwowa $190^{1}/_{4}$. Na Wiedeń —.—. Żyto —. Owies —. Usposobienie średnio mdłe.

Wrocław. Pszenica 77. Żyto 61. Owies 39. Rzepak zimowy —. Koniczyna ma dobry popyt.

Szczecin Pszenica —.

(Nadesłane.)

Z powodu znacznego powiększenia liczby uczennic, przenoszę Zakład mój z pod l. 128 do domu dawniej p. Mehlema dziś dr. Tokarskiego pod nr. 121 przy ulicy Ormiańskiej. Upraszam zatem osoby interesowane by od dnia 15. maja br. zgłaszały się do nowego lokalu.

Julia Selingerowa.

H.

Za 10 dni mam na rok wyjechać. Pewność wzajemności i zbliżenia się może mnie tylko powstrzymać. 2036 1—1

Najdawniejszy skład płócien
Frydryka Schubutha
we Lwowie w Rynku pod l. 164 m.

Mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, że otrzymałem temi dniami wielki transport płócien i bielizny stołowej w jak najlepszym gatunku i sprzedaję takowe po cenach bardzo umiarkowanych, t. j.

	od złr.	do złr.
4/4 30łokciowe płótno . .	10	25
4/4 38łokciowe Creas . . .	13	25
4/4 30łokciowe płótno . . .	16	45
4/4 50łokciowa weba holend.	22	150
4/4 54łokciowa weba szwajcar.	30	120
4/4 50łokciowa weba irlandzka	28	60
5/8 tuzin ręczników . . .	6½	20
3/4 tuzin chustek płóciennych	3	20
4/4 płótno na prześc. bez szwu	16	40
4/4 płótno na prześc. bez szwu	20	40

Oprócz tego garnitury bielizny stołowej na 6, 12. 18 i 24 osób, obrusy, serwety, serwety do kawy i dezertowe, perkal biały i kolorowy, pończochy bawełniane, szkarpetki białe i kolorowe, nicianne i bawełniane.

Wszelkie zamówienia z prowincji uskutecznia się jak najspieszniej i jak najakuratniej. 2029 1—3

Poszukuje się kupna dóbr w Galicji pod następującemi warunkami:

Ziemia urodzajna, inwentarz i budynki dobre, dobry stosunek łąk, bór z budulcowem drzewem, — nie mniej jak 3000 m. m. czyli 1300 morgów austr.

Reflektanci zechcą przesłać propozycję pod lit A. W. 36 post. rest. Białostiwe, Ostbahn. Preussen. Pośrednictwo agentów wykluczone. 2025 1—3

Binokle paryzkie
1774 **w wielkim doborze** 1g—?
w magazynie
RUDOLFA SCHWARCA
plac Katedralny l. 25.

Z powodu zbliżające go się nabożeństwa majowego,

Księgarnia W. Pisza w Bochni

poleca własnym nakładem wydane dziełko pod tyt:

Majowe nabożeństwo

czyli miesiąc Maj poświęcony ku czci Boga Rodzicy, Najświętszej Panny Marji Niepokal. Poczęcia. 1939 6—3

Wydanie nowe, znacznie pomnożone. Cena 30 centów.

Powyższe dziełko nabyć można także i w innych księgarniach.

Gra w Brunświckie
losy państwowe jest we wszystkich państwach prawnie dozwolona.

By tanim i pewnym sposobem dojść do majątku, wynoszącego **złr. 175.000,** lub też **100.500, 70.000, 35.000, 1** raz **21.000, 2** razy **17.500, 2** razy **14.000, 2** razy **10.500, 2** razy **8.750, 4** razy **7.000, 3** razy **4.375, 12** razy **3 500, 35** razy **2.625, 65** razy **1.750** i t. d., należy wziąć udział w mających się odbyć w dniu 10. i 11. maja

losowaniach
przez książęcy Brunświcko-Luneburgski rząd
zatwierdzonych i poręczonych
wygranych w kapitale i premiach
w sumie
2 milionów 432.500 złr. w srebrze.

Do tego polecam z mego ciągle mającego szczęście kantoru całe premiowe kwity po 7 złr., pół-losy po złr. 3.50, ćwierć-losy po złr. 1.75. 1852 5—18

Premiowych tych kwitów nie należy mięszać z **niemającemi wartości promesami,** lecz każdy kupujący otrzymuje oryginał, przez samo państwo wydany, który przy wszystkich ciągnieniach reprezentuje całkowitą wartość, i tym sposobem strata nie jest możebną.

Do każdego zamówienia dołącza się **bezpłatnie** urzędowy plan, jak również wykazy wygranych po każdem ciągnieniu, i same wygrane wypłacają się bezzwłocznie. Uprasza się zatem o spieszne zamówienia w wyłącznie i jedynie mającym sobie powierzoną przez rząd sprzedaż tych losów domu bankierskim

Moritz Schleissinger
Löwenhofstrasse 6, in Mainz.

Przez znawców lekarzy należycie wypróbowany i jako wyśmienicie skuteczny uznany

Spiski Karpacki ekstrakt ziołowy
dr. med. Faykissa w Keszmarku (Spiż).

Jako doświadczony środek w kaszlu, chrypce, ostrym i chronicznym katarze płucowym, kurczowym, nerwowym, astmatycznym kaszlu, kokluszu, grypie, zwężeniu piersi, ściskaniu w piersiach, krótkiemu oddechowi, kłóciu w boku, suchotach i nawet w osłabieniu żołądka i w ogólności ciała w chorobliwym rozkładzie soku ożywczego.

Z równym skutkiem zastosowuje się Spiska Karpacka herbata ziołowa i Sipskie Karp. cukierki ziołowe dr. Faykissa.

Cena: flakon Ekstraktu ziołowego wraz z objaśnieniem sposobu użycia, 75 ct. w. a.; paczka Herbaty 25 ct. w. a.; pudełko Cukierków ziołowych 35 ct. w. a.

Opakowanie 20 cnt.

Artykuły te można zamawiać hurtownie u samego fabrykanta: w aptece Pod węgierską koroną Nr. 121 w Keszmarku (na Spiżu) i w składach u **ZYGM. RUCKERA,** w aptece Pod srebrnym orłem we Lwowie, i u E. Grünnspana w Brodach. 1945 2—3

Naturalne Wody mineralne.

Zamówienia naturalnych wód mineralnych, a szczególniej wody Selterskiej, Emskiej (Kränchen et Kessel), Fachingerskiej, Weilbachskiej, Schwalbachskiej, Geilnawskiej, jak również wody zawierającej kwas węglowy ze zdroju Apolinarego, zawsze świeżego napełnienia 1917 3—?

po oryginalnych cenach zdrojowych załatwia bezzwłocznie
H. D. Dresler we Frankfurcie n. M.

Uwiadomienie.

Niżej podpisani mają zaszczyt zawiadomić Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność, iż we **Lwowie,** przy placu Katedralnym pod l. 31 w domu Wgo p. Majewskiego, otworzyli

PRACOWNIĘ KRAWIECKĄ
i Magazyn gotowych sukni męzkich

pod wspólną firmą

F. GŁODZIŃSKI i WOYCICKI.

Posiadając w fachu swoim wszechstronne wykształcenie, nabyte długoletnią praktyką w pierwszorzędnych zakładach stołecznych, jakoto: u pp. Franka, Kracha i t. d. a również obeznawszy się z gustem miejscowym w ciągu ostatnich dwóch lat przez pełnienie funkcji głównego przykrawacza u znanej firmy M. Gromadzińskiego i P. Lewickiego, czujemy się w siłach w sztuce krawieckiej wszelkiemu, nawet najtrudniejszym życzeniom i wymaganiom łaskawych Gości z największą starannością odpowiedzieć i zadość uczynić.

Zaopatrzeni dostatecznie w najnowszy i najmodniejszy towar tak krajowy jak i zagraniczny, staraniem naszem będzie, zawsze taniością cen i doskonałością roboty zasłużyć sobie na zaufanie i uznanie Szanownej publiczności, której łaskawym względom najuprzejmiej się polecamy, uniżeni słudzy

2003 3—8 **F. Głodziński i Woycicki.**

Wyciąg z dzieła c. k. radcy dworu d. Löschnera:

Zdrój kwaśny Biliński.

Z powodu swej obfitości węglanu sody (na 10.000 części wagi 30.085) jest Bilińska woda kwaśna najbardziej zbliżona do wody z Vichy, przewyższa jednak znacznie wodę z Gleichenberg, Rodisdorf, Salzbrunn, Geilnau, Selters, Rohitsch, a nawet tak bogatą z Fachingen, tak że **pomiędzy wszystkiemi niemieckiemi wodami kwaśnemi niezaprzeczenie pierwsze zajmuje miejsce.** O ile ważną jest kwaśna woda z Vichy jako woda gorąca, ze względu na swą znakomitą alkalizującą działalność, **o tyle ważną jest woda Bilińska, jako również alkalizująca, a obok tego przez orzeźwiający, nerwy pobadzający wolny kwas węglowy nierównie skuteczniejsza, ponieważ wbudza i ożywia organiczny proces tworzenia;** zaś z powodu dwoistej możności używania, t. j. w pierwotnej temperaturze i ogrzanej do rozmaitych stopni, **należy jej się niezaprzeczenie pierwszeństwo przed wodą z Vichy.** Rzeczona woda wyświadcza zatem znakomite usługi w **zgagach, kurczach żołądkowych, chronicznym katarze żołądkowym,** w takzwanych **kwasach moczowych, diatezie, kamieniach nerkowych, w gośćcu, chronicznym reumatyzmie, chronicznym pęcherzowym i płucowym katarze, przy tworzeniu się kamienia żółciowego, zatłuszczeniu wątroby,** w tak zwanych **hemoroidach śluzowych i szkrofułach.** Z winem lub sokiem cytrynowym i cukrem Bilińska woda kwaśna jest mocno musującym, orzeźwiającym napojem, który to przymiot, wskutek znacznej ilości związanego kwasu węglowego, w daleko wyższym i wybitniejszym stopniu aniżeli każda inna kwaśna woda posiada.

Zamówienia załatwiają szybko składy w każdem znaczniejszem mieście, a bezpośrednio

1921 3—3 Herzogl. **Randnitz,** furstl. **Lobkowitz'sche**
Industrie-Direction
in Bilin in Böhmen.

Dzieło p. t. Zdrojowisko kwaśne w Bilinie, opisane pod względem terapeutycznym przez balneologa, radcę dworu dr. Löschnera, przesyła się pp. lekarzom na żądanie *franco*

Ogłoszenie.

W Konopowej około Mikuliniec otworzone będą z d 5. maja r. b. kąpiele siarczane, żelazne i parne pod ordynacją lekarza w miejscu. Zarząd kąpielowy postarał się o wszelkie wygody dla gości a nawet gotów dostarczać kąpiel osobom, bawiącym w Mikulińcach. 2030 1-3

Największy
magazyn sukni
E. SAMETA
w Wiedniu

Stadt, Stefansplatz, Ecke der Goldschmidgasse Nr. 1, I. Stock.

Poleca swój bogato zaopatrzony skład najwykwitniejszych i najtańszych, podług **najświeższej mody** robionych sukni męzkich. 1916 4—?

Wiosenne narzutki	od złr. 8	do złr. 30
Wiosenne ubrania	„ „ 15	„ „ 40
Letnie ubiory	„ „ 12	„ „ 27
Salonowe ubiory	„ „ 22	„ „ 45
Domowe i biór. tużurki	„ „ 4	„ „ 10

Liberje
w wielkim wyborze

Zakład wypożyczania ubiorów pod dostępnemi warunkami.

Dla dogodności P. T. publiczności wymieniają się stare suknie na **nowe,** a przenoszone suknie w najlepszym stanie są do nabycia bardzo tanio.

Ból zębów!
znika **w mgnieniu oka** za użyciem słynnego środka amerykańskiego
„FEYTONA.“
Jedyny skład we Lwowie u **A. BERLINERA.**
Flaszka po 50 cnt. w. a.
FEYTONA — Pod gwarant.

WIZYKATORJE zwane Albespeyres.

Przyjęte w szpitalach francuzkich cywilnych i wojskowych **z rozkazu Rady zdrowia publicznego.** Wizykatorje te, które noszą podpis Albespeyres na etykecie zielonej, działają w 6 lub 8 godzin najdłużej. Prócz tego **Papier Albespeyres** utrzymuje sam przezsię ropienie obfite i regularne bez odoru i dolegliwości. Każdy arkusz Papieru opatrzony jest nazwiskiem **Albespeyres.** 1673 31—52

KAPSUŁKI RAQUIN.

Potwierdzone przez akademię medyczną francuską, która sprawdziła ich skuteczność f otrzymała sto najzupełniejszych kuracji na stu osobach, dotkniętych zaraźliwemi chorobami. Akademia zatem orzekła, że kapsułki te są doskonalsze nad wszelkie preparacje z **z kopahu.** Każdy flakonik zawinięty jest w raport potwierdzający, wydany przez akademię medyczną. — W Paryżu na Faubourg St. Denis Nr. 80, i w głównych aptekach za granicą, we **Lwowie** w apt. p. *Mikolascha*

Dla cierpiących na gardło i piersi.

Skuteczność meks. herbaty balsamicznej dr. Durogeta wykazuje się jeszcze z następującego listu:

Lüdenscheid, 19. listopada 1868. Szanowny panie Doktorze! Ponieważ pańska herbata balsamiczna **znowu mi tak bardzo dobrze pomogła,** przeto upraszam pana jak najuprzejmiej, abyś odwrotną pocztą nadesłał mi jeszcze dwie paczki, i odebrał sobie należytość 2 talarów przez pocztę. Z uszanowaniem **Józef Dedial.** 1827 1—1

Dra. Durogeta meks. herbaty balsamicznej można dostać we Lwowie u A. Berlinera za przesłaniem należytości 1 złr. 90 ct.

Kąpiele siarczane
w 2027 1—5
LUBIENIU

trzy mile od Lwowa, a jedną milę od stacji kolei żelaznej w Gródku oddalone, otwarte będą

dnia 20. maja 1869.

Zarząd kąpielowy postarał się o wszystko co do wygody szanownych Gości jest potrzebnem.

Szybkowóz pocztowy codzień odchodzi ze Lwowa do Lubienia, a z tamtąd dalej do Sambora. Bióro telegraficzne jest także w miejscu.

O wczesne zamówienia pomieszkań uprasza się pod adresą:

„Zarząd kąpielowy w Lubieniu przez Lwów.“

Ktoby sobie życzył mieć kąpiele przywożone do Lwowa, raczy udać się o to wprost do Zarządu kąpielowego.

A V I S.
Den verehrlichen
Königl. Verwaltungsbehörden,
Institutsvorständen
Gesellschaftsdirectionen.
sowie den Herren **Rechtsanwälten. Gutsbesitzern, Banquiers** und sonstig. **Industriellen** und **Privaten** offerirt porto- und spesenfreie Besorgung von Ankündigungen jeder Art in sämmtlichen existirenden Zeitungen des In- und Auslandes
Rudolf Mosse,
offizieller Agent sämmtlicher Zeitungen
(St. Gallen) **Berlin** (München).

Sämmtliche Aufträge werden am Tage des Eintreffens sofort exact ausgeführt. Ein vollständiges Verzeichniss sämmtlicher Zeitungen nebst Original-Preis-Courant versende "gratis und franco."

Viele Behörden betrauen bereits fortgesetzt obiges Institut mit ihrem gesammten Publicationswesen. 1972 1—?

Zakład kuracji wodnej
Dr. Winternitza w Kaltenleutgeben,

godzina drogi od Wiednia, pół godziny drogi od stacji kolejowej Liesing.

Powabna okolica górska, doskonała woda źródłowa, kompletne urządzenia do kuracji; także kąpiele piaskowe, elektryka, gimnastyka, kuracja dyetowa.

Wszelkie wyjaśnienia daje właściciel i lekarski kierownik zakładu

Dr. Wilhelm Winternitz,
1978 2—4 docent hydropatji w Wiedniu, Fleischmarkt nr. 1

D. Moskowitz
1842 4—6
w Wiedniu, Rothenthurmstrasse Nr. 31.
Konfekcja męzka i damska
zaleca Wysokiej Szlachcie i Szanownej P. T. Publiczności swoje z najlepszych materyj i najnowszym krojem sporządzone
Suknie męzkie i damskie.

Dla mężczyzn:	**Dla dam:**
Kompletne ubranie wiosenne i letnie od 15—35 złr.	Ubiory wiosenne i letnie od złr. 15 do 40 złr.
Palta od 11—30 złr.	Palta jedwabne i aksamitne od 15 złr. i wyżej.
Żakiety od 9—24 złr.	Suknie poranne, negliżowe, kąpielowe i spacerowe od 6—150 złr.
Spodnie od 6—11 złr.	

Całkowite wyprawy ślubne, tudzież wszelkie do tego zawodu wchodzące artykuły robią się podług miary i sporządzają na urząd jak najtaniej.

Mam zaszczyt, donieść Szanownej publiczności, iż z dniem 1. maja b. r. otworzyłem w mojej ujeżdżalni pod l. 543¼ kurs nauki jazdy konnej, tudzież gimnastyki, połączonej z nauką jazdy skoropędem.

Jazda skoropędami jest ważnem uzupełnieniem ćwiczeń gimnastycznych i dlatego coraz więcej się upowszechnia. — Ażeby zadość uczynić objaobjawiającym się coraz częściej żądaniom, utrzymuję skład główny skoropędów z pierwszych zagranicznych francuzkich fabryk, najlepszego wyrobu, rozmaitej wielkości i kształtu, dwu i trzykolne, i sprzedaję takowe po najmierniejszych cenach fabrycznych. Przy zamówieniach z prowincji trzeba załączyć **miarę wzrostu osoby** zamawiającej, aby według niej dobrać skoropęd odpowiedniej wielkości.

Przyjmuję także konie na stajnię i do ujeżdżania i wypożyczam konie wierzchowe na spacery.

2028 1—3 **Ignacy Leśniewicz**
nauczyciel jazdy konnej i gimnastyki.

Filia c. k. upr. Zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu
we LWOWIE
podaje do publicznej wiadomości, że
od 1. listopada 1867 począwszy stopę % z 3½% na 4%
podwyższyła, i
4%towe ASYGNATY KASOWE
z 8dniowem wypowiedzeniem wydaje i że **wszelkie** jej w obiegu znajdujące się **ASYGNATY KASOWE**
1763 10—?
od powyższego dnia począwszy
po **4** od **100** i za **8dniowem wypowiedzeniem** oprocentowane są.

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel: Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny: Platon Kostecki. Drukiem Kornela Pillera.